

W 1939r. uzyskałam maturę w Liceum Ogólnokształcącym im. Arcoiszowej w Lublinie. W 1940 roku wstąpiłam do Szkoły Pielęgniarskiej PCK w Warszawie przy ul. Smolnej 6, którą ukończyłam w 1942 r. W tym też roku wstąpiłam do Szkoły Sztuki i Mowy w Warszawie a w 1943r. przyjęta zostałam na Wydział Lekarski Tajnego Uniwersytetu Poznańskiego z siedzibą w Warszawie. Należałam do grupy XIII. Wykłady dla tej grupy prowadzili prof. Różycki, prof. Sołtan i dr L. Młynarczyk. Zajęcia odbywały się w moim mieszkaniu przy ulicy Marszałkowskiej 40, a także przy ulicy Filtrowej 67. W tym czasie pracowałam jako instruktorka tajnego szkolenia Kobięcych Drużyn Sanitarnych AK. Szkolenie to prowadziłam przy ulicy Chmielnej i Filtrowej, a trwało ono do wybuchu Powstania Warszawskiego. W konspiracji posługiwałam się pseudonimem Pol-Adela.

Wybuch Powstania Warszawskiego zaszał mnie w IV Ośrodku Zdrowia w Warszawie przy ul. Wolskiej, gdzie pracowałam jako pielęgniarka. 1.VIII.1944r. pełniłam dyżur w IV Ośrodku Zdrowia przy ul. Wolskiej /róg placu Kercelega/. W pewnej chwili usłyszałam wystrzały dochodzące z placu Kercelega. Wyglądając przez okno zauważyłam młodych ludzi z opaskami biało-czerwonymi i bronią w rękach. Potem widziałam kilku rozbrojonych jeńców niemieckich z rękami uniesionymi nad głowę prowadzonych przez żołnierzy AK. Wróciłam potem do punktu opatrunkowego, w którym pracowałam wraz z p. dr Manczarską, okulistką w IV Ośrodku Zdrowia, przybyli pierwsi ranni. Przez całą noc przybywali żołnierze oraz ludność cywilna. Łeżej poszkodowani po założeniu opatrunków wracali na barykady. Ciężko ranni po opatrzeniu transportowani byli na noszach lub kawałkami drzwi do szpitali. Ze względu na szybkie zbliżanie się Niemców, Ośrodek Zdrowia został zlikwidowany a ja wraz z koleżanką Jadwigą Morawską i dr Manczarską udałyśmy się pod barykadami do szpitala na ulicę Słiską 51. W szpitalu tym dr Leokadia Młynarczyk poinformowała nas, że szpital posiada wystarczającą ilość personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, natomiast będzie zorganizowany Szpital Powstańczy "Erzeszenie" "Chrobry 3" w budynku Kasy Chorych na ul. Mariańskiej. Bezwzględnie udałam się tam wraz z dr Manczarską i pod wskazanym adresem spotkałyśmy dr. Hyszarda Petsel w momencie kiedy otrzymywał klucz do budynku przyszłego szpitala.

Około godz. 16 przystąpiłyśmy do organizowania szpitala przy ulicy Mariańskiej. Było nas wówczas tylko czworo: dr H. Petsel - komendant szpitala, jego żona położna Iraina Petsel, dr Manczarska i ja jako pielęgniarka. Ludność cywilna pracowała niezwykle ofiarnie przynosząc łóżka, pościel z opuszczonych domów oraz worki z opatrunkami i lekami. Praca ta szła tak sprawnie, że około godziny 18 przyjmowałyśmy już rannych i udzielali pomocy. W tym dniu w pomieszczeniach na I piętrze zorganizowana została również sala operacyjna. Wieczorem zgłosił się chirurg dr Jan Perzyński oraz ukrywając się pod saloniowym nazwiskiem dr Lewicki z żoną. Jego właściciel nazwisko dr Gotlieb z Łodzi. Ciesząc się przybywaniem nowych lekarzy i pielęgniarki, H. in. w pierwszych dniach sierpnia w szpitalu tym znaleźli się dr Feliks Bolesławski oraz ówczesny student medycyny dziś dr Zygmunt Strzyżewski. Szpital rozrósł się do 200 łóżek ale i tak na ówczesne potrzeby był zbyt mały. Ranni leżeli nie tylko na łóżkach ale i na podłodze na kocach. Zajęto również pomieszczenia w piwnicach, na I, II, III piętrze. Personel lekarsko-pielęgniarski otrzymał na polecenie komendanta jedno wspólne pomieszczenie: piwnicę obok sali operacyjnej, które służyło za sypialnię. Mieszkali tam: dr Hyszard Petsel, jego żona Iraina Petsel, dr Manczarska, dr Gotlieb vel Lewicki z żoną oraz ja.

Cały personel lekarski i pielęgniarski pracował z wielkim poświęceniem i bez wytchnienia mimo, że wokół padały bomby, sypały się ułamki i kule. Pamiętam, że w pierwszych dniach sierpnia byłam przy operacji amputacji nogi podając narkozę. W połowie operacji rozpoczął się nalot lotniczy. Bomby spadały w pobliżu naszego Szpitala. Drżał budynek, pękały szyby, rannych ewakuowano do piwnic a nasz zespół pozostał na sali operacyjnej. Nikt nie myślał o sobie - trzeba było ratować chorą. Zabieg zakończono pomyślnie i dopiero wówczas zeszedliśmy do piwnic. Dr Petzel polecił urządzić salę operacyjną w piwnicach i tam na dwóch stołach chirurgicznych przeprowadzano operacje. W Szpitalu tym pracowałam do końca Powstania Warszawskiego. Po kapitulacji wraz z dr Gotlibem vel Lewickim i jego żoną oraz obecnie profesorem dr Czesławem Turskim dostałam się do obozu w Pruszkowie, a stąd do Krakowa gdzie podjęłam pracę w Szpitalu Lotników przy ul. Kopernika.

Dokumenty, fotografie i pamiątki osobiste z okresu okupacji pozostawiłam ukryte w Warszawie w piwnicy domu przy ul. Marszałkowskiej 40. W moim posiadaniu znajdują się obecnie jedynie dwa dokumenty z tych lat: Karta meldunkowa /Meldekarte/ wystawiona 12.XI.1943r. dla Turskiej Adeli Ewy - dyplomowanej pielęgniarski zamieszkałej przy ulicy Filtrowej 64 m.43; oraz Karta pracownicza Szpitala Państwowego Dom Lotnika w Krakowie ul. Kopernika 7 wydana dnia 18.12.1944 roku przez Lekarza Naczelnego dr Mieczysława Naramowskiego dla Adeli Ewy Turskiej pracującej w charakterze pielęgniarki.